

**O morowym kontekście i dwóch dawnych
czytelnikach XVI-wiecznego wydania dialogu
Polikarpa**

Radostaw Grześkowiak

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK Uniwersytet Gdański

**O MOROWYM KONTEKŚCIE I DWÓCH DAWNYCH CZYTELNIKACH
XVI-WIECZNEGO WYDANIA DIALOGU POLIKARPA*****Śmierci z mistrzem dwojakie gadania i inne krakowskie druki morowe
z lat 1542–1543***

Opracowania dotyczące tzw. *Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią* zwykły podkreślać genetyczny związek polskiego utworu ze znamionym dla wieków średnich zainteresowaniem kresem żywota, łączonym z epidemią morową, która od połowy XIV w. co kilka lat zbierała w Europie śmiertelne żniwo. Ale jak dżuma nie stała się uleczalna wraz z końcem średniowiecza, tak i w renesansie wciąż powstawały utwory, które by nakłonić czytelników do obrania zbawiennej drogi, straszyły rychłym zgonem, trupim rozkładem czy pośmiertnymi mękami. Wystarczy zajrzeć do inwentarzy księgarskich z połowy XVI stulecia, by przekonać się, że piśmiennictwo o takiej tematyce cieszyło się wówczas sporym powodzeniem. W spisie sporządzonym w sortymentowej księgarni Macieja Szarfenberga po jego śmierci w 1547 r. wśród druków *in plano* odnotowano co najmniej kilkanaście egzemplarzy *Cantiones de Morte* oraz trzy sztuki druku nazwanego *Mors cum sutore. Polonic[e]*¹. Z kolei wśród polskojęzycznych książek należących do depozytu Mateusza Łojka znalazły się publikacja określona mianem *Mors* i egzemplarz *Mors cum sutore*².

Niedawne sensacyjne odkrycie Wiesława Wydry pozwoliło za jednym zamachem zidentyfikować wszystkie trzy publikacje znane dotąd wyłącznie ze zdawkowych zapisek inwentarzowych. W odszukanym w Universitätsbibliothek w Erlangen klocku intrologatorskim (sygn. H00/MISC 121) wśród 10 współoprawnych tytułów tłoczonych w krakowskich oficynach w latach 1540–1543 znalazły się bowiem *Śmierci z mistrzem dwojakie gadania* (druk Szarfenberga z r. 1542, il. 1), czyli edycja dialogu Polikarpa ze Śmiercią³, *Pieśń o Śmierci wszytkiem ludziem straszliwej*,

¹ Zob. A. Benis, *Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce. I. Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Scharffenberga i Florianą Unglera (1547, 1551)*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” t. 7 (1892), s. 8 (nr 56), 11 (nr 144, 137). Swego czasu w pierwszym z tych tytułów A. Brückner (*Mikołaj Rej. Studium krytyczne*. Kraków 1905, s. 24) skłonny był upatrywać druk dialogu Polikarpa, lecz A. C. Croiset Van Der Kop (*Altrussische Übersetzungen aus dem Polnischen*. T. 1: „De morte prologus”. Berlin 1907, s. 3) trzeźwo zauważyła, że w takim przypadku w tytule winien pojawić się raczej „dialog”, a nie „pieśni o Śmierci”.

² Zob. Benis, *op. cit.*, s. 17 (nr 301), 18 (nr 323).

³ *Śmierci z mistrzem dwojakie gadania [...], teraz nowo nieco przydano*. Kraków 1542. Zob. „*Śmierci z Mistrzem dwojakie gadania...*” Nieznany drukowany przekaz „*Rozmowy mistrza Polikarpa ze*

teraz *nowo uczyniona* (niedatowany druk Hieronima Wietora)⁴ oraz *Rozmowa, którą miała Śmierć do niektórych ludzi z rządu mieśckiego* (druk Szarfenberga z r. 1543, il. 2). Pierwszy z tytułów odpowiada zapisce *Mors*⁵, drugi *Cantiones de morte*, trzeci zaś – w którym Śmierć rozprawia najpierw z szewcem, a po nim również ze ślusarzem, z piekarzem, ze stałymi bywalcami karczmy i z szynkarką – to najpewniej *Mors cum sutore*⁶. Nikła liczba egzemplarzy wszystkich trzech publikacji w inwentarzu sporządzonym zaledwie cztery lub pięć lat po wypuszczeniu ich na rynek wskazuje, że nakłady rozeszły się na pniu.

Zagadkę niezwyklej kumulacji druków o tematyce mortalnej pomaga rozwiązać broszura umieszczona na końcu klocka z Erlangen: wydana w 1543 r. *Krótką naukę rządzenia ku ustrzeżeniu od zarażenia morowego powietrza, a gdyby kto już zachwycił, jako zasię ratować z Bożą pomocą* Heinricha Corneliusa Agrippy von Nettesheima wieńczy swoiste *postscriptum*, w którym czytamy:

Teraz zwłaszcza a na prędkości w tym srogim przypadku i w straszliwej pladze wypisaliśmy, jako się wystrzec, uchronić i rządzić wszelki masz⁷.

Śmiercią z 1542 r. Wyd. W. Wydr a. Poznań 2018. Dalej cytaty z tego utworu za starym drukiem (introligator oprawiający klocek w XVI w. omyłkowo po składce A⁴ *Dwojakich gadań* dał arkusz B⁴ *Rozmowy, którą miała Śmierć*, a po składce A⁴ *Rozmowy* – arkusze B–E⁴ *Dwojakich gadań*), numeracja wersów za edycją Wydr y.

⁴ *Pieśń o Śmierci wszystkim ludzkiem straszliwej [...]*. Kraków [1543?]. Zob. „*Pieśń o śmierci wszystkim ludzkiem straszliwej, teraz nowo uczyniona*”. Kraków, Hieronim Wietor, [ca. 1540–1543]. Do druku podał W. Wydr a. Poznań 2018.

⁵ Na taką możliwość zwrócił uwagę nieznaną druk T. Witczak (*Studia nad twórczością Mikołaja Reja*. Warszawa 1975, s. 18, przypis 13), stwierdzając, że polski utwór określony w inwentarzu jako *Mors* „można by utożsamić z *Mors cum sutore* albo hipotetycznie z *Dialogus de Morte*”. Po odnalezieniu broszury również Wydr a uznał *Mors* za odpowiednik *Dwojakich gadań* (zob. „*Śmierci z Mistrzem dwojaki gadania [...]*”, s. 16).

⁶ *Rozmowa, którą miała Śmierć do niektórych ludzi z rządu mieśckiego, człowiekowi krześcijańskiemu niemato pożyteczna*. Kraków 1543. Dalej cytaty z tego utworu za starym drukiem (edycję dzieła przygotowuje K. Mell er). *Rozmowę* utożsamił z zapiską inwentarzową *Mors cum sutore* Wydr a („*Śmierci z Mistrzem dwojaki gadania [...]*”, s. 27). Dzięki jego znalezisku można włożyć między bajki hipotezę Brücknera (*op. cit.*, s. 26), jakoby druk *Mors cum sutore* miał być nieznanym nikomu dziełem Reja: „*Śmierć z szewcem* naśladowała może słynny dialog *De Morte*, który Rej dobrze znał; może szewc zajął miejsce mistrza Polikarpa, pytał przerażony widokiem »bladej«, czy można jej ująć, kto się jej nie boi itp.” Już recenzent (S. Dobrzycki, rec.: A. Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*. Kraków 1905. „*Pamiętnik Literacki*” 1905, z. 4, s. 526) wskazał na bezzasadność takiej atrybucji: „Na jakiej podstawie? Niepodobna zrozumieć, skoro ani utwór się nie zachował, ani Trzeciecki go nie wymienia. Argument, że w inwentarzu księgarskim zapisany jest obok dialogów Rejowskich, chyba nie wystarcza”. Ale autorytet Brücknera sprawił, że gołosłowny domysł rychło zamienił się w naukowy pewnik – zob. np. I. Rostkowska, *Bibliografia dzieł Mikołaja Reja. Okres staropolski*. Wrocław 1970, s. 23 (nr 22). Dzięki odkryciu Wydry wiemy z całą pewnością, że marna literacko *Rozmowa* nie miała nic wspólnego z piórem Reja.

⁷ H. C. Agrippa von Nettesheim, *Krótką nauką rządzenia ku ustrzeżeniu od zarażenia morowego powietrza*. Kraków 1543, k. A₂r. Adres oficyny znajduje się tu na karcie tytułowej: „*Cracoviae excusum apud viduan Floriani. An[no] 1543*”. Odmienny skład owego tekstu w tym samym czasie ukazał się również pod nieznacznie zmienionym tytułem *Krótką nauką rządzenia ku ustrzeżeniu od zarażenia powietrza* z adresem wydawniczym w kolofonie: „W Krakowie przez Macieja Szarfenberga lata 1543” (przedruk w: „*Dobrego zdrowia rządzenie*” 1532 i „*Nauka rządzenia ku ustrzeżeniu od zarażenia powietrza*” 1543. Oprac. T. Wierzbowski. Warszawa 1899, s. 23–30). W tymże

Mowa o epidemii morowej srożącej się w Krakowie od czerwca 1543 do pierwszych miesięcy następnego roku. Fala zarazy, która przetoczyła się wtedy przez ziemie Korony i Litwy, należała do największych, jakie miały miejsce w stuleciach XV i XVI. Także śmiertelność mieszkańców stołecznego grodu była niezwykle wysoka. Ówczesni kronikarze zgodnie donosili, że z powodu zarazy utraciło życie nawet 20 tys. osób⁸. Dziś szacuje się, iż zginęło w tym okresie od blisko 11 do 14 tys. mieszkańców stolicy, a więc niemal połowa populacji⁹. Kiedy zimą 1543 Andrzej Frycz Modrzewski wraz ze swym towarzyszem z narażeniem życia zmuszony był odwiedzić zapowietrzony Kraków, oglądał tam dantejskie sceny, które tak wspominał po blisko 20 latach: „Widzieliśmy wtedy nie tylko, jak z domów wynoszono na marach wielu ludzi, ale jak i na ulicach niektórzy nagle padali i umierali”¹⁰.

Adresowana do rzemieślników nadal przebywających w grodzie *Rozmowa, którą miała Śmierć do niektórych ludzi z rządu mieśckiego* powstała pod wpływem owej epidemii. A choć jej twórcy, zapewne dworzaninowi królewskiemu (miejsce pisania dedykacji określono: „Data z zamku krakowskiego”), Muzy wybitnie nie sprzyjały, dzieło zaleca się dziś nawiązaniem do trudnej sytuacji miasta pustoszonego przez śmierć i masową ucieczkę patrycjatu:

Pomóż ci Bóg, towarzyszu nasz,
Co za nowiny dziś słyhać u was?
Snadź u was przymierają,
Widzę, iż ich po dziesięciorgu oraz chowają.
Widziałam, że ich siła uciekają –
I ci się przede mną nie wybiegają. [w. 1–6]

W druku, którego dedykacja opatrzona została datą 14 VIII 1543, *Śmierć* tak wita w karczmie lokalnych opojów:

Dobry dzień, panowie mili,
Radam temu, żeście się zgromadzili.
A wy nad pańską wolą działacie:
Duże się piwa napijacie.
Wszak zakazali panowie na piwo chodzić
I do miasta chleba wozić. [w. 249–254]

roku z tych samych względów wydano też druk: J. F. Bariensis, *De regimine a peste praeservativo tractatus*. Cracoviae 1543.

⁸ Zob. M. Bielski, *Kronika polska*. Wyd. J. Bielski. Kraków 1597, s. 584: „Teżoż [1543] roku był mór wielki w Krakowie. Powiedają, że umarło około dwudziestu tysięcy ludzi”. – *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr[atre] Ioanne de Komorowo compilatum*. Wyd. K. Liske, A. Lorkiewicz. Lwów 1888, s. 368: „Eodem autem anno, scilicet 1543, cito post nuptias regias, hoc est, a principio mensis Iulii Cracoviae cepit pestilencia sevirere et fere usque ad mensem Decembrim atrocissime furebat, sub quo tempore plus quam XX milia hominum extincta sunt”. Zob. A. Walawender, *Kronika kłęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*. T. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory*. Przedm. F. Bujak. Lwów 1932, s. 236.

⁹ Zob. U. Sowina, *Kraków wobec zarazy z 1543 roku w świetle rachunków miejskich*. W zb.: *Epidemie w dziejach Europy. Konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*. Red. nauk. K. Polek, Ł. T. Sroka. Kraków 2016, s. 171–172.

¹⁰ A. Frycz Modrzewski, *Księga o opatrności i odwiecznej predestynacji przez Boga*. W: *Pisma 1560–1562*. Wstęp Ł. Kurdybacha. Red. S. Żołątkowski [i in.]. Warszawa 1957, s. 178 (przeł. E. Jędrkiewicz). *Dziela wszystkie*. T. 4.

Ironia Kostuchy brała się stąd, że zaledwie miesiąc wcześniej, 13 VII, w ramach obostrzeń antymorowych, mających zahamować coraz gwałtowniejsze rozprzestrzenianie się zarazy, rajcy zabronili m.in. spotkań w szynkach i gospodach¹¹.

Pieśń o Śmierci [...], teraz nowo uczyniona, w której młodzieniec wyznaje, iż pokutą za grzechy pragnął się martwić dopiero na starość, a tymczasem jego życie własnie zawisło na włosku, również musiała być drukowana w 1543 roku. Wcześniej wydane zostały *Śmierci z mistrzem dwojakie gadania*, które Szarfenberg wziął na warsztat po tym, jak dowiedział się, że morowe powietrze pustoszy już Wielkopolskę (w 1541 r. zaraza dotknęła Chwaliszewo, miasto na wyspie na Warcie, które od Poznania oddzielał jedynie most, a rok później ostro zaatakowała poznaniaków, między czerwcem a listopadem uśmiercając trzecią ich część)¹², zakładając zapewne, że jeśli epidemia zacznie się zbliżać do podwawelskiego grodu, wskaźniki sprzedaży publikacji znacząco wzrosną.

Osobliwie dziś brzmiące „dwojakie gadania” w tytule druku mają zwrócić uwagę na fakt, że w literackiej rozmowie biorą udział dwie osoby (‘dialog’), podobnie jak rosyjskie „*dwojestowije*”, użyte choćby w tytule *Dwojestowije Żywota i Śmierci* z XV stulecia, lub też na starcie dwóch racji (‘dysputa’), jak w spolszczeniu Marcina Kwiatkowskiego z r. 1564, który łacińskie „*disputatio*” przełożył jako „gadania zobopólne”¹³. W rzeczywistości w krakowskiej edycji na tytułową konwersację złożyły się dwa skontaminowane ze sobą dialogi ze Śmiercią: Polikarpa oraz prostego kmiecia spod Zawichostu – ten drugi nieznanego autora, będącego pod wyraźnym wpływem *Rozmowy mistrza Polikarpa*¹⁴. I choć to właśnie twórca dialogu

¹¹ Zob. Sowina, *op. cit.*, s. 173. W drugim tygodniu lipca 1543, kiedy ogłoszono postanowienia antymorowe, w Krakowie zmarły na dżumę 293 osoby. Mimo wprowadzonych obostrzeń krzywa śmiertelności rosła, apogeum zaś osiągnęła na początku września – 1259 ofiar w ciągu tygodnia (zob. *ibidem*, s. 171, przypis 15).

¹² Zob. *Kronika poznańskich pisarzy miejskich*. Oprac. J. Wiesiołowski. Wstęp A. WarschaUER. Poznań 2004, s. 38–41 (nr 56), 46–47 (nry 58–59). Z nastroju potencjalnych czytelników można było wnosić, iż druki *Dwojakich gadań* będą miały spory popyt – zob. *ibidem*, s. 41 (nr 56): „Powiadają, że wielki i niewypowiedziany smutek ogarnął tych, którzy postanowili tu pozostać, ogarnięci cierpieniami nie tyle zewnętrznymi, co duchowymi, gdyż przez cały ten czas niczego innego nikt nie miał w ustach i nic nie kołatało się w sercu, jak tylko śmierć i obraz śmierci”.

¹³ M. Kwiatkowski, „*Książeczki rozkoszne o pocziwem wychowaniu dzieciak*” (1564) i „*Wszystkiej Liflanckiej Ziemi opisanie*” (1567). Wyd. Z. Celichowski. Kraków 1889, s. 45 (oryginał tego ustępu w: P. P. Vergerius, *De ingenuis moribus opusculum utilissimum*. Parisiis [1513?], k. D₄r). Odmienną wykładnię tytułowej frazy zaproponował Wydra („*Śmierci z Mistrzem dwojakie gadania [...]*”, s. 17).

¹⁴ Dowodzą tego stosunkowo liczne i ewidentne filiacje. Oto wykaz ważniejszych zależności między partiami dialogowymi kmotra i mistrza w obrębie *Śmierci z mistrzem dwojakich gadań*:

DIALOG Z KMOTREM

Gdym jemu rzekła prawie:
„Wszak mię widzisz w mej postawie [...]”.
[w. 743–744]

Ale temczasem nie stęka
Ani sie też nie lęka. [w. 745–746]

Odpowiedział kmotr wielmi skromnie:
„Struchlały wszystkie kości we mnie [...]”.
[w. 753–754]

DIALOG Z POLIKARPEM

Prosił o to Boga prawie,
By użrzał Śmierć w jej postawie. [w. 21–22]

Mistrzu, czemu sie tak barzo lękasz?
Rzekomoś zdrów, a wždy stękasz! [w. 51–52]

Mistrz przemówił barzo skromnie:
„Lękałem sie, iże nic po mnie [...]”. [w. 103–104]

Śmierci i kmotra mógł odpowiadać za połączenie obu tekstów, warto podkreślić, że raczej nie ponosi on winy za liczne zniekształcenia średniowiecznego zabytku literackiego, potrafią one bowiem deformować również te ustępy, które w oryginalnej wersji sam naśladował we własnym dziele¹⁵. Szarfenberg dysponował kiepską kopią utworu, co szczególnie nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, iż zapis *Rozmowy* powstał co najmniej 80 lat wcześniej. Oznacza to, że podstawę wydania z 1542 r. od autorskiej wersji dialogu Polikarpa oddzielać mogło sporo przekazów pośrednich, z których każdy włączał do odpisywanego utworu błędy kolejnych skrybów, prowadząc do coraz większej erozji tekstu.

Wyjawszy świeżo odnaleziony unikat *Śmierci z mistrzem dwojakich gadań*, druk został kompletnie zacytowany. Do tego stanu rzeczy przyczyniło się najpewniej m.in. dwóch dawnych literatów.

Śmierci z mistrzem dwojaki gadania a Mikołaj Rej

Fakt, iż Mikołaj Rej dobrze znał tekst wywiadu Polikarpa ze Śmiercią, dla Aleksandra Brücknera nie ulegał wątpliwości do tego stopnia, że ani mu się śniło go uodwadniać¹⁶. Dopiero Julian Krzyżanowski zestawiał 10 dystychów średniowiecznego utworu z ustępami *Kupca* z r. 1549, wykazując, że pisząc ów dramat, Rej musiał mieć świeżo w pamięci kwestie uczonego magistra i jego rozmówczyni¹⁷. Świadczą o tym następujące frazy:

I kmoszka pozbyła duszki, Wlaziła na piec między poduszki. [w. 779–780]	Z gęsi wypędzam duszki, Mech przedawam na poduszk[i]. [w. 475–476]
Kiedyś ja pocznę wesele, Umiem ci go barzo wiele. [w. 797–798]	Toć moje nawiętsze wesele, Gdy mam morzyć ludzi wiele. [w. 191–192]
Mówisz jako człowiek głupi, Nie rozumiesz dobrej kupi. [w. 813–814]	Barzoś mi to, mistrzu, głupi, Nie rozumiesz o tej kupi. [w. 329–330]

¹⁵ Przykładowo, dystych: „I ja imę plesać z kosa, / aliści ich dziesięcioro niosa” (w. 769–770), zdecydowanie bliższy jest wersji rękopiśmiennej: „Gdy sie jimę z kosa plesać, / choć jich tysiąc pokęsać”, „Cokoli martwym niosa, / ci byli pod ma kosa” (w. 168–169; 390–391; tekst tzw. *Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią* cytuję z: „*Śmierci z Mistrzem dwojaki gadania...*”, s. 114–158), niż drukowanej: „Gdy sie imę z kosa wściekać, / żadny nie umie przed nią uciekać”, „Cokolwiek po targu nosza, / to już było pod ma kosa” (w. 185–186, 483–484).

¹⁶ Zob. raz jeszcze Brückner, *op. cit.*, s. 26: „Słynny dialog *De Morte*, który Rej dobrze znał [...]”.

¹⁷ J. Krzyżanowski, *Z problemów Rejowskich. 2. „Kupiec” a „Rozmowa Mistrza z Śmiercią”*. W: *W wieku Reja i Starczyka. Szkice z dziejów odrodzenia w Polsce*. Warszawa 1958, s. 193–197. Wykaz filiacji odnotowanych przez uczonego (w niewielkim stopniu dopełniony w komentarzu rzeczowym edycji: M. Rej, *Kupiec*. Wyd. A. Kochan. Warszawa 2009, s. 430, 436, 453, 456–458, 494, 548, 552, 563. BPS 36), w którym numerację wersów nieznanego Rejowi odpisu płockiego podmieniam na numerację znanych mu *Dwojakich gadań*, wygląda następująco:

DWOJAKIE GADANIA	KUPIEC
w. 21–22	w. 2899–2900, 6514–6515
w. 47–48, 51–52	w. 491–492, 1089–1090, 5670–5671, 5682–5683, 6108–6109, 7560–7561
w. 97–98	w. 223–224, 404–405, 1117–1118, 1911–1912, 2525–2526, 3012–3013, 3096–3097, 3424–3425, 5774–5775, 7284–7285

DWOJAKIE GADANIA

KUPIEC

Mistrzewieć ni[c] nie pomoga,
W ocemgnienu wezdrzysz noga. [w. 293–294]

Barzoś mi to, mistrzu, głupi,
Nie rozumiesz o tej kupi. [w. 329–330]

Czemuć apoteka teraz nie pomoże,
Przeleknałeś sie barzo, nieboże. [w. 97–98]

Bo tam szturmy nie pomoga,
Już tu natychmiast drgniesz noga. [w. 197–198]¹⁸

Ki cię diabeł rządzi głupi,
Lż tak myślisz o tej kupi? [w. 1293–1294]

Snadź ci by pilniej doktora
[.]
Niż ceklarza. Ach, nieboże,
Snadź ci i ten nie pomoże! [w. 1115–1118]

Wskazane filiacje nie pozostawiają wątpliwości, że Rej nie tylko znał rozmowę mistrza i Śmierci, ale też był pod jej sporym wrażeniem. Zwłaszcza że jeśli rym poprzednika uznał za atrakcyjny, w swoim dramacie wracał do niego po wielokroć.

Tego, że Rej był pilnym czytelnikiem *Dwojakię gadania*, dowodzą również analogie łączące *Kupca* z fragmentami wchodzącymi w skład rozmowy Śmierci z kmiotrem, np.:

DWOJAKIE GADANIA

KUPIEC

Proś u mnie, czego raczysz
Albo co podobnego baczysz. [w. 751–752]

I weźmi sobie, co raczysz,
Jesliże to sobie baczysz. [w. 1135–1136]¹⁹

w. 99–100

w. 3642–3643, 5812–5813

w. 113–114

w. 1335–1336, 2167–2168, 2783–2784, 3784–3785, 5390–5391, 8206–8207

w. 197–198

w. 1235–1236

w. 211–212

w. 5718–5719

w. 293–294

w. 197–198, 2629–2630

w. 329–330

w. 1027–1028, 1293–1294

w. 399–400

w. 865–866, 1269–1270, 2067–2068, 2253–2254, 3072–3073, 4460–4461

Por. ponadto:

DWOJAKIE GADANIA

KUPIEC

w. 661–662

w. 4378–4379, 5590–5591

w. 899–900

w. 1083–1084, 1140–1141, 1423–1424, 1611–1612, 1643–1644, 2145–2146

w. 915–916

w. 5008–5009

¹⁸ Dla porównania ten sam frazeologizm w *Rozmowie, którą miała Śmierć*, przyjął odmienną postać: „Bo teraz widzę Śmierć przed sobą, / mniemam, że mi przydzie trząsnąć nogą” (w. 169–170). Cytaty z *Kupca* za pierwodrukiem ([M. Rej], *Kupiec, to jest Kształt a podobieństwo sądu Bożego ostatecznego*. Królewiec 1549), natomiast numeracja wersów za współczesną edycją, z 2009 roku (zob. przypis 17).

¹⁹ Por. też w *Kupcu* w. 49–50, 1029–1030, 1585–1586, 1973–1974, 2519–2520, 4322–4323, 4470–4471, 6100–6101, 6722–6723, 6884–6885, 8090–8091, 8310–8311 oraz *Prologus*, w. 103–104.

Ty o przyjaźń ludzka, widzę, nie dbasz
I nawy[ż]szy stan sobie za nic masz.

[w. 675–676]

Radeś, iż ty sprawy ni masz,
Skaczesz psiego, więc nic nie dbasz.

[w. 5710–5711]²⁰

Współczesny wydawca *Śmierci z mistrzem dwojakich gadań* znajomość dzieła przez Okszyca wyjaśniał następująco: „redaktorem, a raczej współautorem, który krążący w rękopisach tekst przerobił, zmodernizował i rozszerzył, był prawdopodobnie Mikołaj Rej”²¹. Hipoteza taka jest nieprawdopodobna co najmniej z dwóch względów.

Patronowało jej założenie, że ani kontaminacja dwóch dialogów ze *Śmiercią*, Polikarpa i kmiecia, ani szereg odmiennych lekcji różniących odpis z około 1463 r. od druku z 1542 r. nie jest bynajmniej skutkiem pracy kolejnych kopistów zapewniających dziełu trwanie w obiegu czytelniczym, ale pomnażających też błędy poprzedników coraz to nowymi lapsusami, lecz pochodzić ma od jednego redaktora z XVI wieku²². Wobec tego, co wiemy o naturze rękopiśmiennej transmisji tekstu, tezy takiej trudno byłoby bronić. Lekcje różniące oba przekazy w druku często psują jakość artystyczną tekstu, nie tylko na poziomie treściowym, ale też wersyfikacyjnym, upośledzając rytm i rymy²³. Mamy więc do czynienia z oczywistą w przypadku dzieła powielanego przez dekady w odpisach postępującą erozją brzmienia²⁴, którą trudno byłoby obciążyć tak wytrwanego literata jak Rej.

Ważniejszy jest powód inny. Skoro przeciętny nakład polskiego druku w XVI w. szacuje się na 500 egzemplarzy²⁵, to zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa szansa, że Rej wszedł w posiadanie jednego z nich, jest 500 razy większa od tej, że miał cokolwiek wspólnego z publikacją dzieła.

²⁰ Z innych filiacji por. *Dwojaki gadania*, w. 695–696, oraz *Kupiec*, w. 1779–1780, 5094–5095; a także odpowiednio – w. 713–714 oraz w. 4077–4078.

²¹ „*Śmierci z Mistrzem dwojaki gadania [...]*”, s. 24.

²² Zob. *ibidem*, s. 23–27. – M. Włodarski, *Szesnastowieczna wersja średniowiecznej „Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią”*. „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 2, s. 31–37.

²³ W odniesieniu do druku z 1542 r. skażenie tekstu dialogu prowadzonego przez Polikarpa wykazał już Włodarski (*op. cit.*, s. 31–36).

²⁴ Część odmian tekstu *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań* stanowi typowe dla transmisji rękopiśmiennej błędy banalizujące – zob. np. „Poleciał mu rajske sady, / chcąc go zbawić wielkiej biady” (w. 141–142) zamiast „wszej biady” (w. 126 odpisu z ok. 1463 r.); „Sama w lesie w jamy łażę” (w. 465) zamiast „w lisie jamy” (w. 376 odpisu); „Jać dawię kury, gronostaje” (w. 467) zamiast „kuny, gronostaje”; „Stoić mi za mało papież / i nabli[ż]szy żebrak takież” (w. 495–496) zamiast: „nali[ż]szy” (w. 403 odpisu).

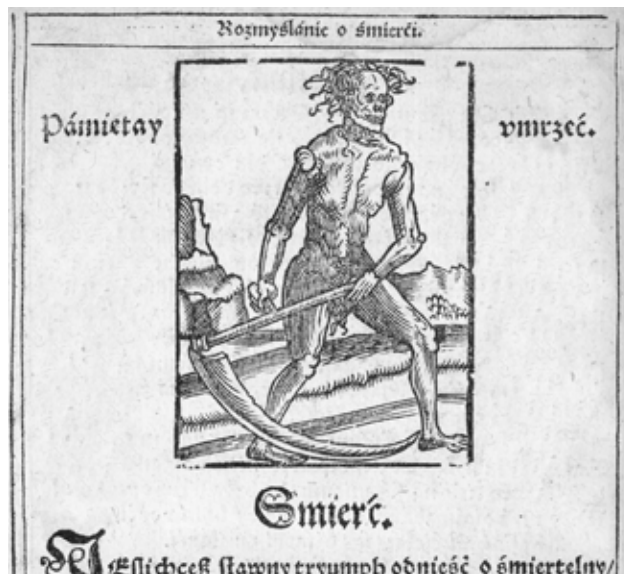
²⁵ Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie odrodzenia*. Warszawa 1954, s. 70. Nakład *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań* mógł znacząco przewyższać owe 500 egzemplarzy, na co wskazuje silne zużycie klocka drzeworytowego z Kostucha, wykorzystanego w druku w dwóch miejscach: na kartach arkuszy A i E. Jeśli nie liczyć drobnego uszkodzenia ramki w lewym dolnym rogu, w 1542 r. był on w bardzo dobrym stanie (il. 1). Kiedy po 14 VIII 1543 Szarfenberg zastosował go do ozdobienia karty tytułowej *Rozmowy*, górna i dolna ramka drzeworytu miały ubytki w sumie już w pięciu miejscach (il. 2). Ten sam klocek zastosowany w druku z 1601 r. (o czym będzie jeszcze mowa) jest minimalnie bardziej zniszczony (nieznacznie pogłębił się defekt w prawym dolnym rogu, a uszkodzenie lewego dolnego rogu zaczyna sięgać dolnej części lewej ramki (il. 3)). Między prasowaniem *Śmierci z Mistrzem dwojakich gadań* w r. 1542 a *Rozmowy* w r. 1543 klocek zużył się nieporównanie bardziej niż między drukami z lat 1543 i 1601, co może świadczyć o wysokim nakładzie pierwszego z tych tytułów.



1. Śmierci z mistrzem dwojakię gadania.
 Kraków 1542, k. A,r



2. Rozmowa, którą miała Śmierć.
 Kraków 1543, k. A,r



3. P. Simplicjan, *Manele duchowne, abo Porządek żywota chrześcijańskiego*.
 Kraków 1601, k. 64v (fragment)

Jeszcze dla Krzyżanowskiego znajomość dialogu Polikarpa przez autora *Kupca* była dowodem na „średniowieczność kultury literackiej Reja”²⁶, tymczasem dzięki odkryciu druku *Śmierci z mistrzem dwojakich gadań* okazało się, że poeta z Nagłowic zainteresowała wydawnicza nowinka, którą mógł nabyć lub otrzymać w r. 1543, w trakcie uzgadniania warunków edycji *Krótkiej rozprawy między trzema osobami*, składanej w tej samej oficynie²⁷.

Śmierci z mistrzem dwojaki gadania a Paweł Smplicjan

Wygląda na to, że Rej nie był jedynym literatem, który zwrócił uwagę na edycję *Dwojakich gadań*. W roku 1601 w oficynie Jakuba Siebeneychera wyszedł druk altarysty z kolegiaty w Pułtusku, Pawła Smplicjana, dedykowany tamtejszemu burmistrzowi i rajcom: *Manele duchowne, abo Porządek żywota chrześcijańskiego [...], przydane są do tego „Rozmyślenia o śmierci rytmem” tegoż autora*. Twórca zbioru specjalizował się w poezji straszącej zgonem i epatującej rozkładem ciała, mającej w zbawiennym celu nakłaniać odbiorców do stałej pamięci o kresie żywota. Taki sam charakter wykazuje również anonsowane na kracie tytułowej druku z 1601 r. *Rozmyślenie o śmierci*, na które składa się przede wszystkim 14 wierszy o tematyce wanitatywnej²⁸. Karolowi Estreicherowi skojarzyły się one z dialogiem Polikarpa:

Poemat Smplicjana o śmierci [...] zasługiwałby mimo swej lichoty na opracowanie. Jest to bowiem odrośl gałęzi literackiej średniowiecznej (*Rozmowa mistrza ze Śmiercią*)²⁹.

Uwaga nie miała charakteru hipotezy zależności i faktycznie – realnego wpływu trudno się tu doszukać. Ogólne podobieństwo niektórych ustępów jest wynikiem powtarzalności motywów należących do wąskiego w gruncie rzeczy repertuaru zakreślonego przez tematykę złego i dobrego zgonu.

Zgodnie z reklamową informacją w podtytule tomiku *Śmierci z mistrzem dwojakich gadań* z 1542 r. do tych „książek wybornych ku polepszeniu żywota ludzkiego użytecznych [...] teraz nowo nieco przydano”. Skład tekstu głównego zakończył się zaledwie po pięciu liniijkach przedostatniej karty składki. A ponieważ zgodnie z niepisaną zasadą ówczesnej typografii żadna stronica druku nie powinna zostać pusta, gdyż byłaby to strata cennego miejsca, które można przecież w takim przy-

²⁶ Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 196.

²⁷ Należy zaznaczyć, że charakterystyczne rymy *Dwojakich gadań*, po wielokroć powtarzane w tekście *Kupca*, nie występują w *Krótkiej rozprawie między trzema osobami* M. Reja z 1543 r., poza bodaj jednym wyjątkiem – fraza: „Sfatygował się nieborak, / odpoczywa ubogi żak” (w: *Wybór pism*. Oprac. A. Kochan. Wyd. 2, popr. Wrocław 2015, s. 22, w. 379–380. BN I 308), przypominająca dystych: „Już odetchni, nieboraku, / mów ze mną, nędzny żaku” *Dwojakich gadań* (w. 99–100).

²⁸ P. Smplicjan, *Rozmyślenia o śmierci, które prowadzi człowieka do pogardzenia próżnością świeckich*. W: *Manele duchowne, abo Porządek żywota chrześcijańskiego [...]*. Kraków 1601, k. 45r–66r. Cykl wierszy w obrębie *Rozmyślenia* dopełniają prozatorskie *Napominania, pytania i modlitwy, których Kościół święty powszechny przy umierających zwykł używać* (*ibidem*, k. 66v–69r).

²⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*. Wyd. S. Estreicher. T. 28. Kraków 1930, s. 107. Postulat Estreichera został spełniony dopiero niedawno – zob. P. Smplicjan, *Rozmyślenie o śmierci*. Oprac. A. Sikora. Kraków 2011.

padku zapewnić bez ponoszenia dodatkowych kosztów, należało jakoś zagospodarować pozostałe półtoręj strony arkusza. Drukarz powtórzył więc zarówno werset biblijny (Syr 7, 40), który już raz umieścił przed tekstem (k. A₁v – na końcu tomiku odmiennie spolszczenie), jak i drzeworyt, który odbił na karcie tytułowej. Pozwoliło to na wypełnienie odwrocia k. E₃, pozostał jeszcze wakat dwóch stron ostatniej karty druku. Typograf złożył na nich tekst poetycki mówiący o tym, jak czaszka daje naukę pobożnemu słuchaczowi. Anonimowy wiersz nie tylko pozwolił na efektywne wykorzystanie wszystkich kart druku, ale można się nim było również pochwalić na karcie tytułowej jako literackim gratisem. Dodatek wychodził naprzeciw postulatowi zgłaszanemu przez autorów traktatów o czterech rzeczach ostatecznych:

Uważać się ma krótkość życia ludzkiego [...]. Pomóc do tego może patrzeć na umierające, zwłaszcza na te, które w kwitnących latach porywają; co na nich ujrzysz, to na się przyłoż. Pomoże i na kości umarłych patrzeć, na ich gołość, sprośność i zapach, i wzgardę, i brać to sobie do serca, iż nieróżny pan od sługi i nie poznać po nich, kto był panem, kto ubogim. Tak się tobie rychło stanie, bo też oni byli przed małą lat i tak kwitnęli jako i ty³⁰.

Wydany w 1542 r. wiersz o czasie przypadł też do gustu czytelnikom barokowym. Jego kopię, zatytułowaną *Memento mori*, znaleźć można choćby w sylwie spisanej przez Stanisława Różyckiego od 1620 roku³¹. Ten sam utwór jako dzieło „niektórego Polaka nabożnego” przytoczył *in extenso* również Simplicjan w zakończeniu wchodzącego w skład *Rozmyślenia o śmierci* wiersza *Nad ciało człowiecze nic podlejszego*. Rozwodząc się w nim nad nicością powłoki cielesnej, pułtuski duchowny doszedł do ukazania marności pośmiertnych losów czaszki czytelnika, która może gnąć w ziemi, a jeśli zostanie z niej wydobyta, w najlepszym razie znajdzie się w kostnicy, w najgorszym zaś będzie kopana dla zabawy przez jakiegoś nicponia, co autor traktuje jako dopust Boży. Rozważania podsumowuje przytoczenie utworu znanego z tomiku *Śmierci z mistrzem dwójakie gadania* sprzed blisko sześciu dekad. Fragment ów w druku z 1601 r. wygląda następująco:

Głowa twoja, którą pstrzysz, od zgniętego ciała
 Oderwie się straszliwa i będzie chowała
 W sobie myszy i żaby, i inną gadzinę –
 Długo w takiej czci będzie, sam Bóg wie godzinę.
 A jeśli zaś za czasem będzie wyrzucona
 Na świat, tedy w kośnicę wnet będzie wrzucona.
 I za to Bóg niech płaci, wszakże nie każdego
 To miłosierdzie potka od bliźniego swego.
 Często widzieć, że ludzie nogą popychają
 Głowy trupie po ziemi, z nich się pośmiewają,
 Co acz grzech jest, a wszakże Bóg jest sprawiedliwy:
 Dobrym łaskaw, a grzesznym jest barzo gniewliwy.
 Duszom to wbrew, które się w ozdobie kochały
 Ciała swego i głowę rozkosznie chowały.

³⁰ F. Coster, *O czterech końcach ostatnich żywota ludzkiego*. Przeł. P. Skarga. Kraków 1606, s. 37–38.

³¹ Bibl. Narodowa, rkps BOZ 1162, k. 175r–v (nowej paginacji). Podstawą odpisu nie był przedruk Simplicjana z r. 1601, kopia nie powtarza bowiem jego lekcji swoistych. Na temat sylwy zob. O. Karamanowski, *Wiersze i listy*. Wyd. R. Grzeskowiak. Warszawa 2010, s. 102–103.

O, by im teraz jako kości swe pozbierać,
 Pewnie by ich przystojnie umiały przybierać!
 Wnetże by poginęły stroje i rozkoszy,
 Bo to nie śmiech, gdy w ziemi z głowy zląą włosy.
 Otóż masz twoję chwałę, państwo i ufanie:
 Umrzeć, gnić, śmierdzieć, a to za twą sławę stanie.
 Panie nędzny, robaku i brzydka zgniłości,
 Masz przyczynę nie lada płacziwej radości.
 Idź tylko do kośnice, a tam będziesz słyszał
 To, co niektóry Polak nabożny napisał:

„Człowiek jeden z nabożności
 Patrzył na człowiecze kości.
 Rzekła mu ogniła głowa
 Niżej pomienione słowa:
 »Patrzajże, człowiecze, na mię,
 Oto masz swej śmierci znamię:
 Byłam ci człowiecza głowa,
 Dziś mię trupią kością zowa,
 Odbylam dusze i ciała,
 Jednom nędzna kość została.
 Roztoczyły czerwie ciało,
 I znamię go nie zostało.
 Strawili robacy żyły,
 Spróchniał mózg, oczy wygniły,
 Tu lepak, gdzie usta miała,
 Jedno ta dziura została.
 Nos, wargi, uszy ogniły,
 Jakoby nigdy nie były,
 Tak żem została gomołą
 Żadną, brzydką, nędzną, gołą.
 Toć prawdziwa historyja:
 Będziesz takim, jako i ja,
 Przeło się mną prózno brzydysz:
 Będziesz tym, czym mię być widzisz.
 By mię był widział, gdym gniła,
 Jakimemci smrodem była,
 Bo nie ma-ż nic tak brzydkiego
 Nad smród ciała człowieczego.
 Łakomieć ziemia pożyra
 Człowieka, który umiera,
 A nie przepuści żadnemu,
 I cesarzowi samemu.
 Obacże się już, człowiecze,
 Że cię śmierć do grobu wlecze,
 A tak cię prędko zagniecie,
 Jakoby nie był na świecie»³². [w. 103–162]

³² Simplician, *op. cit.*, k. 53r–v. Przedruk nauk trupiej głowy w *Manelach duchownych* uwzględnił w swej antologii A. Vincenz (*Helikon sarmacki. Wątki i tematy polskiej poezji barokowej*. Wybór, wstęp, koment. ... Oprac. tekstów i bibliografii M. Malicki. Wrocław 1989, s. 305–306. BN I 259), sprawiając, że anonimowy utwór z 1542 r. omyłkowo wszedł do obiegu naukowego jako dzieło barokowe, do tego mylnie przypisane pióru Simplicjana.

Simplicjan wyrównał lekcje hipermetryczne (w. 8, 10, 14), uspojnił z własnym uzusem niektóre formy zapisu (w. 2, 32) i w ramach retuszu stylistycznego wprowadził parę nowych lekcji (w. 1, 4, 21, 28, 33–34). Biorąc pod uwagę ówczesne realia literackie oraz spory okres dzielący przedruk od *editio princeps*, reedycję z 1601 r. uznać można za wcale wierną.

Druk Simplicjana łączy z tomikiem z 1542 r. nie tylko powtórka wierszowanego wyznania trupiej głowy. Cykl poetycki *Rozmyślenia o śmierci* wieńczy utwór *Śmierć*, zilustrowany tym samym drzeworytem (il. 3), którego odbitki tworzyły kłamrę graficzną tomiku *Śmierci z mistrzem dwojakię gadania* (il. 1)³³. W druku Szarfenberga tytułowa rycina na odwrociu opatrzona została czterowersowym komentarzem *Śmierć o sobie mówi*, odwołującym się do popularnej formuły epitafijnej „*Quod sum, tu eris*”:

Ja, Śmierć, nad wszezi ludźmi panuje,
Stare i młode tą kosą powojuje.
Jako mię tu widzisz w tej postawie,
Taki ty będziesz po skonaniu prawie³⁴.

W podobny sposób ten sam drzeworyt, nieco bardziej zniszczony odbijaniem w kolejnych drukach, skomentował Simplicjan, który uczynił zeń element konstrukcji o charakterze emblematycznym: w jego publikacji rycinie towarzyszy inskrypcja z polską wersją hasła „*Memento mori*” – „Pamiętaj umrzeć”, a do obu tych elementów nawiązał tekst subskrypcji, rozpoczynającej się słowami:

Jeśli chcesz sławny tryumf odnieść, o śmiertelny,
Z nieprzyjaciół twej dusze i w tym mieć rzetelny
Umysł ku odnoszeniu dla Boga swojego
Jak nacięższe przykrości, przestrzegajże tego:
Obraz Śmierci straszliwej z oczu serca twego
Niech nie schodzi, ale nań patrz względem dlatego,
Abyś czujny czujniejszej postawił się mężnie,
Która pewnie niepewnie strzeli w cię potężnie³⁵.

Odrażający wizerunek Kostuchy należało zaszczyć w umysłach odbiorców, by pomóc im pokonać szatańskie pokusy i skierować uwagę ku zbawiennym kwestiom. Siegając u progu baroku po renesansowy druk przypominający najlepszy tekst polskiego średniowiecza na temat wszechwładzy Śmierci, Simplicjan tematowi mortalnemu zapewniał nie tylko długie trwanie, ale też ciągłość oddziaływania.

³³ *Śmierci z mistrzem dwojakię gadania* [...], k. A,r, E,v. Szarfenberg rok później użył go również do ozdobienia karty tytułowej *Rozmowy, którą miała Śmierć do niektórych ludzi z rządu miejskiego* (il. 2). Już powtórzenie tego samego drzeworytu na początku i na końcu *Śmierci z mistrzem dwojakię gadań* sugerowało, że typograf nie miał na stanie innej równie sugestywnej i na tyle małej, by mogła zostać użyta w druku formatu *in octavo*, ilustracji o tematyce wanitatywnej. Ponowne wykorzystanie klocka do ozdoby *Rozmowy* stanowi na to dowód koronny.

³⁴ Epigramat ten nie tylko komentuje grafikę, ale również nawiązuje do wydawanego tekstu, zainspirowany bowiem został dystychem: „Prosił o to Boga prawie, / by użrzał Śmierć w jej postawie” (w. 21–22).

³⁵ Simplicjan, *op. cit.*, k. 64v (*Śmierć*, w. 1–8).

Abstract

RADOSŁAW GRZEŚKOWIAK University of Gdańsk
ORCID: 0000-0002-6160-9982

**ON THE PESTILENTIAL CONTEXT AND TWO ANCIENT READERS
OF A 16TH C. EDITION OF POLIKARP'S DIALOGUE**

The paper reveals that the immediate cause of including *Dialog mistrza Polikarpa ze Śmiercią* (*Master Polikarp's Dialogue with Death*) in 1542 in the print *Śmierci z mistrzem dwojakie gadania* (*Death's Two Dialogues with the Master*) was a plague epidemic that then spread over the Greater Poland region and reached Cracow the following year. The epidemic was the most severe of all that attacked Poland in the 15th and 16th c. The Cracow printers issued at that time numerous mortuary prints and within this framework they also reminded of the mediaeval dialogue. The author of the paper also pays attention to two readers of this volume: Mikołaj Rej, who, influenced by it, composed his *Kupiec* (*Merchant*, 1549), and Paweł Simplicjan, that in his *Manele duchowne* (*Spiritual Matters*, 1601) *in extenso* quoted a piece of a skull from *Śmierci z mistrzem dwojakie gadania*. Simplicjan's publication is here linked with a 1542 edition which also incorporates the same image of Death.